



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# WIADOMOŚCI CZĘSTOCHOWSKIE

# DZIENNIK

Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki poświęcony sprawom miejscowym i Zagłębia Dąbrowskiego.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, (Aleja) № 28, telefon nr. 50, skrzynka pocztowa № 21, telegraficzny: „Dziennik—Częstochowa”.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Redakcja otwarta w dni powszednie od godz. 7-jej wieczorem; w niedziele i święta od godz. 6-jej po południu.

### CENA PRENUMERATY:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką.

### OGŁOSZENIA:

1 wiersz na pierwszej stronie 30 kop., „na-” 50 kop., nekrologia 20 kop., reklamy 20 kop., na ostatniej stronie 10 kop., drobne za jeden w. 3 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księgarnia p. f. „J. Nowicki i S-ka”.

Instytut Lecznico-Gimnazjalny, Masażu i Szkoła Techniku

## St. Kiffera

w Częstochowie. II Aleja 30.  
COMPLETY DLA PAŃ, PANÓW I DZIECI.

### Czerwona gwardja w Helsingforsie.

Według opisu korespondenta „Ruskich wiadomości” przegląd t. zw. gwardji czerwonej był się nastrojowo i z wielką uroczystością.

„Plac senatorski w Helsingforsie wyobrażał sobie morze głów ludzkich. Na pierwszy rzut oka składa się z 10 do 15 tysięcy ludzi. Wskrawych promieniach słońca wiosennego nie igrają barwy letnich ubiorów damskich, lecz się czerwone sztandary, chorągwie i godła sztandarach widnieją napisy, odpowiadające znaczeniu chwili: „Niech żyje wolność!”, „za przywilejem klasowym. Wola ludu — sprawem! Niech żyje powszechne, równe prawo wyborcze!” etc. etc.

Dokola placu, otaczając go z czterech stron, widać się w paru szeregach „gwardja czerwona”. Wszystko twarze niepokojne, typowo ludzkie, skupione w sobie, lecz pod tą niepokojną powierzchownością czuć ukrytą siłę, czuć poczucie swych praw ludzkich i obywatelskich. Oto oddział amazońskich finlandzkiej batalion niewieściej gwardji czerwonej. Każda finka oddawna dobiła się patentu dojeżdżać obywatelskiej i cywilnej.

Posiada dziś już równe prawo wyborcze i ma prawo możność wybierania lecz i zostania wybrana. Nie wyszedł bowiem ani jeden głos, który z kół zupełnie wstecznych, któryby oddał się jawnie i stanowczo wypowiedzieć się niedopuszczeniem kobiet do urn wyborczych.

Na środku placu wznosi się tuzin trybun przywieszonych. Padają z nich słowa gorące, jak słońce. Tlum słucha uważnie, w skupieniu. Ciszę przerywają oklaski, wołanie: „elak-” (niech żyj!) lub też dźwięki orkiestry „Marz robotniczy”, „Marsyljanek” i „Kobiet narodowe”. Wokół czerwonego sztandaru z napisem rosyjskim stoi grupa rosjan, więcej nad 300—400 ludzi, dość niejednolici, wśród nich robotników fabrycznych, ogrodników, kowali, szweców, sklepikarzy, studentów, chłopów, lśnią się także czapeczki uczniowskie. Jest to oddział zorganizowanych rosjan w Helsingforsie. Grupa uważnie słucha mówcy, a i logicznie tłumaczącego jej znaczenie i konstrukcji.

„Jak się masz, panie!”—wesoło zwraca się do niego znajomy cukiernik z pod Nowogrodu— „Widzicie mi panie, dlaczego to u finnów wolno chodzić z czerwonymi sztandarami, a u nas nie wolno?”

## W imieniu Zarządu Rosyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów z r. 1835,

mam honor zawiadomyć W.P., że na miejsce ustępującego ze stanowiska Warszawskiego Jeneralnego Reprezentanta p. MAURYCEGO KREMKY, Jeneralnym Reprezentantem i Głównym Inspektorem Towarzystwa na Królestwo Polskie, mianowany został p. JÓZEF ALEXANDROWICZ.

Warszawa, d. 12/25 maja 2906 r.

Rewizor Towarzystwa M. Markiewicz.

Powołując się na powyższy Cykularz, mam honor zawiadomyć, że z dniem dzisiejszym objąłem Zarząd Warszawskiej Jeneralnej Reprezentacji Rosyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów z r. 1835.

Warszawa, d. 12/25 maja 1906 r.

Jeneralny Reprezentant Towarzystwa na Królestwo Polskie  
Józef Alexandrowicz

Biuro Jeneralnej Reprezentacji

358—

Warszawa, ul. Miodowa № 7 w domu własnym Towarzystwa, № telefonu 1567.

„Śmiało podnieśmy sztandar nasz w górę, choć burza wrogich żywiołów wyje” — rozległ się niby grzmot piorunowy śpiew z piersi ty-sięcnych tłumów. „Chociaż nas gnębią siły po-nure...” z entuzjazmem huknął mi nad uchem znajome słowa „Warszawianki”, nie czekając wcale mej odpowiedzi w sprawie tak drażliwej.

A w boznych uliczkach i na samym placu po za oddziałami maszerującej dokoła „gwar-dji czerwonej” płynie życie powszednie, szumne, gwarne, piękne i dzwonią elektryczne tramwa-je, grzmią powozy, po chodnikach płynie wielka fala burzazji, bigle— liftu, tej oto właśnie klasy, pod której adresem padają z ust ludo-wego trybuna złowrogie słowa. Policji nigdzie nie widać, gdzieś tylko w oddali błysnie hełm policjanta i zginie dla oczu.

Policmajster bez obawy spaceruje wśród zycyliwego mu tłum, kłaniając się pięknym finkom i otrzymując od nich również miłe ukłony...”

### Z codziennych zgrzytów.

Muszę was spytać przeżacne matrony, choć- byście na mnie zwalił miaty mury i wydać wyrok, że jest gbur skończony, jak wy chowacie nadobne swe córy? Jak wy chowacie, to znaczy mniej więcej, jakie wszczepiacie w ich duszę zasady, czem wzbogaciecie ich umysł dziewczęcy, jakie dajecie im wzory i rady?..

Słucham relacji!..

Proszę, mówcie panie, pytanie moje zr-zrozumiałe przecie, wiem, że odpowiedź trudna będzie na nie, a więc sam powiem: — chować nie umiecie.

„Co? co on baje!”— słyszę krzyk niela-da, na głowę moją syją się pociski, mam roz-wydrzonych całutka gromada drze się, że war-jat, lub obłędu blizki!..

Niech sobie krzyczą, a nuże, a nuże!.. przedźj ostygną w gniewliwym zapale, a ja tymczasem konkluzję powtórzę, że chować có-rek nie umiecie wcale. — Bo proszę tylko, czy to jest chowanie, gdy młode dziewczę; co to wszczyna życie, co zia rozpoznać samo nie jest w stanie, już gdzieś za domem flirt uprawia skrycie, już się mamusi chce wymknąć z pod skrzydła, rwąc się do świata z radosem obli-czem, bo prawdę mówiąc, mamunia jej zbrzy-dza z tem ciągiem wiecznym bajaniem o ni-czym. — Od dnia do nocy bowiem jedno ple-cie, umysłu starą przeznawając strawę, a tyle rzeczy nowych jest na świecie, a dziewczę młode, nie dziw, że ciekawe, chciałyby wie-dzieć o tem i o owem, cóż kiedy mama nie nie wytłomaczy, zagadnień różnych nie wyjaśni słowem, bo nie potrafi!.. więc dziewczę z roz-paczki sarka, wyrzeka, a że wrażeń chciwie, do koleżanek chętnie się wymyka, bo w domu z

mamą skaranie prawdziwe, wciąż jedno w kół-ko, niby głos puszczyka. Światem jej wkrótce staje się ulica, tu czerpie wiedzę i naukę całą, wszystko ją cieszy, wszystkim się zachwyca, do czary życia wyciąga dłoń śmiało, no i cza-sami wychyla ją do dna, gdy ją opatrność w porę nie ustrzeże.

Wtedy klnie matka: „O córko wyrodna, jam cię tak strzegła i kochała szczerze, jam nie szczędziła dnia, ani godziny, by cię wycho-wać na chlubę i chwałę!..”

O, zacne mamy, czy to nie są drwiny, czy dusze wasze są już tak skarłate, że winy własnej wcale nie widzicie, czy tylko gracie komedję obudną, dziecko wychować pragnąc należycie; trza podjąć pracę mozolną i trudną, trza od kotycki kroczyć za niem w ślady, a z wiekiem kształcić i umysł i serce, mądrej i światłej uśzielać mu rady, zapał rozżarzać — iskra po iskerce do pracy, piękna i do ideału, trzeba je kochać rozumnie a szczerze, bez u-niesienia, zaślepienia, szalu, aż sił do lotu sa-mo nie nabierze.

Ale wy panie, co robicie z dzieckiem, gdy na świat przyjdzie — zaraz przecz od łona, mamka do tego z swem mlekiem zdradziec-kiem, a przewodniczką — pierwsza lepsza bo-na. A wy, wy same, o czem wówczas śnicie, jak przedzacie czasu wolne chwile, czem dla was dziecka własnego jest życie, — igraszka pustą, zabawką i tyle.

Więc się nie dźwiecie, nie podnoście wrza-wy, gdy która z córek już w 15-ym roku, przez to, że umysł ma więcej ciekawy, flirtick uprawia, gdzieś skrycie na boku. Więc się nie dźwiecie, gdy która czasami, ta niby wasza „pociecha jedyna”, cześć swą dziewiczą i ho-nor zapłami, bo to jest wasza, tylko wasza wina.

Ryś.

### Duma Państwowa.

Korespondent petersburski do „Voss. Ztg.” donosi, że w „kółkach dyplomatycznych” z całą stanowczością wierzą w to, że hr. Witte znów wkrótce wciągnięty będzie do akcji i że pogło-ski o jego zupełnym wyjeździe zagranicę, mają na celu jedynie w prowadzenie w błąd opinii.

Koła dworskie, jak donoszą koresponden-ci do pism zagranicznych, bardzo się obawiają, ażeby Muromcew nie złożył oświadczenia raportu Monarsze, o porażce gabinetu w Izbie. Uniknąć tego pragną za wszelką cenę.

„Duma” pisze: Położenie obecnego rządu pozbawione jest wszelkich widoków na przy-szość, bez zaufania bowiem do niego Izby, po-większyć może tylko anarchię. Jakkolwiek wszakże wielki jest konflikt, to jednak posiada on dobrą stronę swoją, może bowiem rozwią-

Wykonawca: pomniki; figury, portrety, otazre, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakres rzeźbiarstwa wcho-dzące, od najwycyńszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranic-znych prima materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty szkatułarskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych, informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski  
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,  
III Aleja dom własny (dawniej I. WASZEK.)

ostatnie iluzje. Musi nadejść chwila, w której rząd zrozumie, że ze względu na Monarchę i Rosję ma obowiązek odejść i oddać władzę w ręce tych, którzy oparci na reprezentacji narodu będą mogli objąć tę trudną spuściznę, ażeby nareszcie zasady prawa, wolności i porządku były w życiu przeprowadzone.

W sprawozdaniu z posiedzeń Duray, korespondent „Daily News” oddaje sprawiedliwie zdolnościom parlamentarnym posłów, a szczególnie podziwia pełne godności i krasomówczego zapału wystąpienia przedstawicieli włościan. Gazeta potępia niezdeterminowane stanowisko biurokracji rosyjskiej.

Stąd sytuacja się komplikuje z dnia na dzień, grożąc wybuchem zbrojnego powstania na ulicach Moskwy i Petersburga.

**PETERSBURG, 5 TAP.** Opracowany ostatecznie projekt prawny przez komisję piętnastu pod przewodnictwem hr. Heydena wraz z notą komentującą przeniesienie kary śmierci, wniesiono zostanie do rozpoznania Dumy państwowej. Artykuł pierwszy: kara śmierci zostaje zniesiona; artykuł drugi: kara śmierci we wszystkich okolicznościach, w których przez prawo aktywne stosowana była kara śmierci, zamieniona zostanie następującymi po niej stopniami kary.

Na wieczornym posiedzeniu frakcji parlamentarnej „wolności ludowej” wskazano na 6 członków komisji agrarnej, którą ma wybrać Duma państwowa i rozpatrywano projekt prawny o wolności zgromadzeń.

### Z posiedzeń Dumy.

**PETERSBURG, 5 TAP.** Posiedzenie otwarto o godz. 11 m. 40. Prezes Miromcew odczytuje otrzymaną z Londynu depeszę z zaproszeniem członków Dumy do wzięcia udziału w konferencji międzyparlamentarnej, w której weźmie udział 20 parlamentów. Postanowiono zaproszenie przekazać komisji dziewiętnastu. Dalej odczytano projekt interpelacji ministra sprawiedliwości z powodu nielegalnych rozporządzeń prokuratora nowoczerkaskiej Izby sądowej o kaucech od oskarżonych w sprawach kolejowych, i strajkowych, interpelacji ministra komunikacji, z powodu uwolnienia pracowników kolejowych. Postanowiono opracowanie interpelacji przekazać komisji dziewiętnastu. Dalej prezes oznajmia o złożeniu przez komisję dziewiętnastu projektu nakazu z 25 artykułów i wniosku 35 członków Dumy co do zbadania nadużyć administracji po 30 października r. b.

Posel Onipko, mówiąc o porządku dziennym, oświadczył, że mówi na ostatniemu posiedzeniu o konieczności jaknajspieszniejszego powierzenia komisji sprawy agrarnej i o tem, aby nie wypowiadały się Dumie osoby obce jakże wolno wziąć wice ministra

Poczem prezes wyjaśnia prawa ministrów,

wnoszących oświadczenia w Dumie i uprzedza że dając w przyszłości prawa wypowiedzenia a się wiceministrom, będzie im przypomniał, że mówią z polecenia odrasłego ministra.

**PETERSBURG, 6 TAP.** Posiedzenie wznowiono po przerwie o godz. 3 m. 20. Przewodzą ks. Dolgorukow.

Toczą się obrady w sprawie utworzenia komisji, celem zbadania nieprawidłowego działania osób urzędowych.

Dalej debatowano nad wnioskiem Winawera co do zmiany art. 55, 56 i 57 ustawy Dumy, krępujących działalność prawodawczą Dumy.

Ks. Wołkoński nie jest za nagłością wniosku.

Dalej odczytano oświadczenie o głodówce w więzieniu w Taganrogu i aresztowaniu Antoniego Szczerbaka, o którego wspomina się Kowalewski, również o sędzię wojennym w Rydze. Postanowiono zainteresować ministra, jakże przedsięwziął środki, aby zapobiedz każdemu względem 36 zawyrokowanych osób.

Aładzin w ostrej mowie oświadcza, że od ministrów można się tylko spodziewać zemsty, Duma nie uczynić nie może, tylko interpelować i tą drogą złożyć odpowiedzialność na głowy tych, którzy zarządzają.

Mówi Petrużycki, że interpelacja jest jedyną formą, której Duma może użyć.

Interpelacje uchwalono.

Duma przeszła do kwestji rolnej. Zebrał głos wiceminister Hurko. Zjawienie się mówcy na trybunie wywołało okrzyki, przeważnie z grupy pracy: Do dymisji! Do dymisji! Przewodzący usilnie dzwoni i przywołuje do porządku. Mowę przerywają Hurce parokrotnie hałasem i wołaniem: Wstyd! Wstyd! Przy zakończeniu mowy znowu hałas i okrzyki: Do dymisji!

Po Hurce zabrał głos głównozarządzający Stieziński, na którego mowę również odpowiadało okrzykami: Do dymisji! Przewodzący przywołuje do porządku.

Mówi Petrużycki: Prostuję oświadczenia przedstawicieli władz, twierdząc, że rozprawią z zamkniętymi oczyma, że nie pojmują położenia rzeczy. Powtarza się ta sama historia, co z wojną japońską. Oczekuje nas nowa Cuzsima. Rząd wcale nie myśli o sprawie rolnej rząd zajęty jest tylko regulowaniem stosunków ziemianskich. Rząd naprośnie wzywa do patriotyzmu. Patriotą obecnie wstyd jest się nazywać. Patriotami są ci, którzy bronią dawnego systemu, kto wzywa do bicia żydów i polaków! Nie, patriotyzm wymaga zaparcia się siebie. Gdyby ministrowie posiadali te zalety, nie siedzieliby tutaj. Duma nie rozjeżdża się dotąd, dopóki nie roztrzygnie kwestji rolnej. (Okrzyki: bravo! burzliwe oklaski, a pod adresem ministrów: Do dymisji!)

Następnie mówił Hercenzstajn (zarządzono

mu owacje), potem hr. Heyden i inni.

Uznano nagłość interpelacji w sprawie głodówki w więzieniu jekatyrondarskim.

Posiedzenie przerwano o godz. 7 m. 10; następnego posiedzenia dzisiaj o g. 11-ej.

## NOWINY.

### Częstochowa.

J. E. ks. biskup Stanisław Zdzitowiecki po wizytacji kaplicy w Rakowie wspólnie z O. prezbiterem jasnogórskim ks. Rejmanem, prałatem ks. Waberskim i w otoczeniu duchowieństwa, odprawili w Misze św., po przyjęciu przez pp. Ostrowskiego i Surzyckiego, o godz. 1-szej porwócił na Jasną Górę, skąd podążył do Częstochowy.

**Przyjęcia.** Po Bierzmowaniu w sobotę ubiegłą i po sumie w poniedziałek J. E. ks. biskupa Zdzitowieckiego podejmował śniadaniem i obiadem ks. prefekt z udziałem duchowieństwa i panów ze stier obywatelskich i robotniczych.

**„Obrona Częstochowy”.** Macierz Polska we Lwowie wydała książeczkę p. t. Obrona Częstochowy. Jest w niej skreslony obraz życia walk, jakie toczyły się na całej ziemi polskiej z wlaszcza pod Częstochową przed 250 laty, kiedy to Szwedzi i inni wrogowie—jakby potop—Polskę zalali. Autorem książeczki jest p. Franciszek Jaworski ze Lwowa.

**Z Towarzystwa higienicznego.** Szereg odczytów w Kamienicy-Polskiej pod Porajem rozpoczął się od pogadanki d-ra Michałowicza o trawieniu, która została wygłoszona 2 czerwca o g. 8 wieczorem w halli maszynowej huty „Hautke”. Obecnych było 150 osób, przeważnie górników z miejscowych kopalni rudy, dochód wyniósł rb. 8 rb. 75 kop. Niknące obrazy urozmiały z zaciekawieniem wysłuchany odczyt. Kamienica-Polska w ciągu letnich miesięcy, co sobota, będzie korzystała z urządzanych przez Tow. hyg. odczytów.

W niedzielę d. 3 czerwca, również d-r Michałowicz w Rakowie mówił o „powietrzu i oddychaniu”, robiąc jednocześnie oświadczenia z tlenem, które na równi z rzucałymi na ekran obrazami nader zainteresowały licznymi zebranych słuchaczy. Specjalny zachwyt wywołała reprodukcja „psiej groty pod Neapolem”. Popularne odczyty doznają coraz większego poparcia i zainteresowania się w sferach robotniczych, a dobroczynne ich skutki można zauważyć często w drobnych przejawach codziennego życia.

**Rzeźnicy żydzi** placą od sztuki zabitego wołu, czy krowy 90 kop., z czego 4 kop. otrzymuje rzeźnik, a reszta idzie na dozór bożniczy. Od pewnego czasu owo rzeźnicy zwrócili się do dozoru z prośbą, aby pobierał od nich tyl-

11

## W KOPALNIACH.

POWIEŚĆ.

Tłomaczył  
Józef Mondschein.

(Ciąg dalszy; patrz nr. 88.)

Codzień zbierali się tu wszyscy przed spuszczeniem się do wilgotnych podziemi. Śmiało się zawsze wesoło kosztom „panny” Mouquette, osmnastoletniej tułaczki. Szerokie pantalony i kurtka ledwie je obejmowały jej wypiętą rozwinętą kształty. Mouquette pracowała przy pompie, a mieszkała wspólnie z ojcem w Reguillart. Stary jej ojciec był stajennym, brat zaś pracował w kopalni, że jednak zajęcia wypadły im w różnych godzinach, musiała tedy nieboga chodzić zwykle sama jedna do pracy, nic więc dziwnego, że nieraz w lecie na trawce, w zimie zaś najczęściej na strychu nie szczędziła sobie miłej rozrywki z kimkolwiek bądź ze swych kochanków, których zazwyczaj zmieniała co miesiąc.

Mouquette była nieocenionym nabytkiem dla wszystkich górników, zwłaszcza, że porozumienie się z nią „w tej materji” wogóle było dość łatwe i kończyło się kompromisem. A przecież i ona miała swój honor!... Gdy bowiem pewnego roku ktoś uczynił jej zarzut, że widział, jak spacerowała z żołnierzem, dziewczyna rozplakała się rzewnie i zaklinała się na pierwszego swego kochanka, że na tyle jeszcze nie straciła poczucia godności, aby mogła ją ktoś widzieć z kim, obcym, a nie z górnikiem.

— Więc już teraz naprawdę rozessaś się z Chavalem? — śmiał się jeden z młodzików. Czyżbyś znowu wolała od niego tego karzełka. Ależ on będzie chyba musiał wleść na drabinę,

gdy zechce cię pocałować!.. Widziałem was w Requillart!.. On stał na drabce, a ty...

— To i cóż z tego, — wesoło odparła Mouquette. Co ci do tego!.. A może zażdrość cię bierze?!

Ten naiwny dowcip wywołał nową burzę śmiechu wśród mężczyzn, którzy śmieli się, trzymając się zabawnie za brzuchy!..

Monquette także się śmiała, przechodząc od jednego do drugiego, w ubraniu górnika, a wypuklającym jej nadmiernie rozwiniętą wdzięki.

Śmiech jednak ustał, gdy Mouquette oznajmiła zebrany, że przyjaciółka jej Klemetyna już więcej do pracy nie przyjdzie. Znalaziono ją wczoraj w łóżku bez życia. — Jedni mówią, że jej serce pękło, — drudzy, że zawile wdóki tyknęła.

Maheu był w rozpaczy: stracił pomocnicę, której w danej chwili nikt nie był w stanie zastąpić. Szło o to, że nie sam tylko pracowali. Levaque, Chaval i Zachary razem stanowili grupę i razem pracowali w jednej galerji. Teraz, gdy sama tylko Katarzyna będzie ładowała i odwoziła—robotą pójdzie bardzo niesporo...

— Gdzieś się podział ten człowiek, który prosił się o pracę?—zawołał naraz przypomniawszy sobie o Etienne.

Akurat w tym czasie przechodził koło szopy starszy nadzorca. Maheu zbliżył do niego, i opowiadawszy mu całą prawdę, prosił o pozwolenie przyjęcia jeszcze jednego robotnika, kładąc przy tem głównie nacisk na to, że towarzystwo oddawna już pragnęło zastąpić kobiety przez mężczyzn, co już gdzieś indziej wprowadzono.

Inspektor uśmiechnął się. Wiedział, że on bardzo dobrze, że projekt wydalenia dziewcząt przypadłby nie bardzo do gustu górnikom, którzy usilnie starali się o to, aby ich córki miały moż-

ność zarobienia na chleb, nie troszczyli się bynajmniej o ich moralność czy higienę.

Po pewnym wahaniu się Dansaert przystał na to, zastrzegłszy sobie prawo cofnięcia danego słowa, gdy tego pan Negrel zażąda.

— Pewno już odszedł nieborak... — ozwał się Zachary.

— Nie, widziałem, jak stał przy kotłach parowych, — odparła Katarzyna.

— Lec-że latawico czempredzej po niego... a przedko!—krzyknął Maheu.

Dziewczyna pomknęła. Robotnicy poczeli wychodzić szopy, ustępując miejsca innym. Janek, nie doczekawszy się ojca, poszedł po swoją lampkę w towarzystwie Berbera, krepiego malca i Lidji, słabowitej i głupiętkiej dziewięcioletniej dziewczynki. Mouquette szła przed nimi po schodach, grożąc im „klapsami, jeżeli nie przestaną jej drażnić!..

Katarzyna nie omyliła się. Etienne istotnie rozmawiał z palaczem w oddziale machin. Zimno mu się robiło, choć stał przy otwartym piecu, na myśl znalezienia się znów na ulicy wśród mrozu i mroku. Nagle poczuł, że ktoś go trącił za ramię...

— Chodźcie —zawołała radośnie Katarzyna, znalazła się dla was praca...

Etienne spojrział błędnie na zadywaną dziewczynę — jakgdyby nie rozumiał, co ona mówi, wreszcie, ocknawszy się, porwał w uniesieniu jej ręce i uściśnął je mocno.

— Dziękuję ci bracie, zawołał. Dobry z ciebie chłopiec!..

Katarzyna rozśmiała się głośno, ucieszyła ją bowiem, że nieznamy, wziął ją za chłopca. Etienne także śmiał się wesoło i stał tak przez parę chwil, patrząc na siebie pełnymi życia oczyma, wśród krwawych odblasków płomieni!..

(D. c. n.)

ko 45 kop., ale dozór nie zgodził się na to, wobec czego rzeźnicy wczoraj pozamykali swe sklepy, oświadczając, że dotąd mięsa koszerne go nie będzie, dopóki dozór nie ustąpi.

**Naczelnik tutejszego urzędu pocztowo-telegraficznego**, p. Szel ma być przeniesiony na takiesamo stanowisko do Łodzi.

**Napad na sklep monopolowy.** W sobotę, d. 2 bm. we wsi Truskolasy pow. częstochowskiego został zrabowany sklep monopolowy; szezegółu napadu podamy jutro.

**Kradzież drutu.** Pomysłowi złodzieje częstochowscy zaczynają kraść druty, które służą jako przewodniki przy oświetlaniu elektrycznym. D. 28 maja przy ul. Kamienic zerwali takiego drutu 190 metrów, wartości 30 rb., zaś d. 1 czerwca 380 metrów, wartości 60 rb.

**Wypadek z windą.** Wczoraj, w piarni, przy opuszczaniu zerwała się lina od windy, wskutek czego klatka spadła. Znajdował się w niej był właśnie robotnik, 80-tu letni Józef Sokolski, który wskutek upadku, uległ ciężkiemu potuczeniu. S. w stanie groźnym odniesiono do szpitala.

**Zajście.** Jeden z właścicieli kramów pod Jasną Górą, p. Władysław S. zauważył, jak w murach kościoła zaczęto kładać pięściami przyłapanego na gorącym uczynku złodzieja. Uważając to bardzo szkodliwym dla profanacji świątyni, zaczął miłygować zacietrzewionych, co spowodowało, że tłum zwrócił się przeciwko niemu i dziesiątki rąk grzmocić go zaczęły po głowie, karku i plecach. Wszczął się ogromny hałas. S. starał się wydostać na zewnątrz murów, co mu się udało z wielkim trudem, ale tłum biegł za nim i bił aż pod figurą, przy której przemawiał przyjmujący kompanie jeden z ojców Paulinów. Tłum i na to nie zważając, bił dalej uciekającego S., dopiero na słowa księdza uspokojono się i wyszło na jaw, że S. padł ofiarą zacietrzewienia.

**Mankietniczka.** Onegdaj około g. 7-jej wieczorem na dziedzińcu klasztornym powstał krzyk: „mankietniczka! mankietniczka!“ I w istocie tłum otoczył jakąś kobietę, którą starał się wypchnąć za bramy klasztorne. Nadszedł jeden z ojców Paulinów, zatrzymał tłum i zaczął rzecz badać. Jedną z kobiet, Marianna Gruszczyńska z Czerniejowa oświadczyła, że owa kobieta, którą mają za mankietniczkę, podczas przemowy jednego z księży przy figurze, głośno bronila mankietników, dowodząc, że „mateczka“ Kozłowska jest święta. Zapytana o to podejrzana o mankietnictwo kobieta, którą okazała się 70-letnia Anna Nowak, przybyła z kompanią łódzka, wyparła się wszystkiego; jednakże z pewnych oznak widocznym było, że należy do sektantek. Wobec tego, kapłan wyłomaczył jej zło, jakie tkwi w mankietnictwie i kobieta ze łzami w oczach przyrzeka wyrzec się sekty. Gdy Nowakowa znalazła się za murami klasztoru, tłum podążył za nią w kierunku miasta, hałasując i odgrażając się. Naprzeciwko Panoramy pojawił się patrol i zabrał Nowakową do cyrkułu, poczem zbiegowisko rozproszyło się.

**Z wizyty pasterskiej.**

Jak już donosiśmy, summe pontyfikalna uroczystą w drugi dzień Zielonych Świątek w kościółku Panny Maryi (po Marjawitkach) celebrował J. Excelencja Najdosłojniejszy Pasterz ks. Biskup Stanisław Żdzitowiecki, uroczyste wprowadzony w progi świątyni.

U bramy głównej powitał Pasterza orkiestra z giserni „Wulkan“. Rodakom tym należy się serdeczne podziękowanie, że obecnością swoją uszczęśliwił te dwa dni złotemi zgłoskami zapisane w historii kościoła. Okazali ci panowie zrozumienie doniosłości chwili i z panem Stanisławem Morawskim, swym kolegą z giserni, na to podziękowanie w zupełności zasługują. Jest to tak świetnie zgrana orkiestra, że J. Excelencja kilkakrotnie dziękował i wsiuchiwał się z uwagą pilną w słiznicie wykonywane melodie. Zasiąga w tem dyrygenta orkiestry p. Jana Korzeniowskiego.

Najprzewielebniejszy O. Generał księży Paulinów Prałat—Infułat ks. Euzeb Rejman zaprosił tych panów na Jasną Górę, by wieczorem jeszcze przed zewnętrznym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej zagrali. W razie koncertu w Częstochowie warto mieć na uwadze orkiestrę „z Wulkanu“.

W kościelnych drzwiach powitał Pasterza rektor kościołka z asystą.

W samym kościółku chór pp. Lutnistów Częstochowskich pod batutą p. Powiadowskiego wykonał dzielnie „Ecce sacerdos magnus“ Ciz panowie na summie wykonali pienia stosowne z orkiestrą. Przedstawicielem polskiej pieśni serdecznie „Bóg zapłać“ śle rektor kościołka i modlący się tu wierni.

Kazanie wygłosił O. Romuald Dziemiado-

wicz o wdzięczności względem Bogu i Ojczyzny. Archidjakołem był ks. Prałat Waberki, dziekan miejscowy.

W sprawozdaniu dnia sobotniego „Ingres i Bierzmowanie“ wkradła się pomyłka: nie pani Buca, a p. Borucka być powinno. Przy wyjściu Pasterza pod baldachimem z kościółka firmą fotograficzną p. Ditricha i „Dzwonka Częstochowskiego“ zrobiła zdjęcie. Excelencji towarzyszyła w podróży obok sekretarza i kapelana djakoni Ignacy Marjankowski i Jan Sowiński.

Odjechał Najdosłojniejszy Pasterz „Karetą p. Szwedego na Jasną Górę przed trzecią p. p. by bierzmować parafików.

Ks. N.

**Będzin.**

W więzieniu będzińskim aresztanci, jak nam telegrafują, odmówili przyjęcia jedzenia, ogłaszając głodówkę. Zawezwano oddział kozaków.

**Sosnowiec.**

**Sprawa nowej szkoły** posuwa się naprzód. Na ostatnim posiedzeniu Komitet podzielił się na 2 sekcje: 1) gospodarczo—pedagogiczna i 2) finansowa. Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności miejscowego Koła Macierzy w sprawie prac przygotowawczych do założenia szkoły, postanowiono niezwłocznie przystąpić do działalności konkretnej, jako—to: najęcia lokalu, zakupienia ławentarza i porozumienia się z siłami nauczycielskimi. W uzupełnienie naszej niedzielnej notatki, podajemy komplet Zarządu Komitetu: prezesem jest dr. Czajkowski, wice—prezesami dr. Kozłudzki i ks. Mustelewicz, skarbnikiem p. M. Rajcher, a sekretarzem p. Płodowski.

**Bardzo gruntownej rewizji**, dokonała żandarmerja pod osłoną 20 żołnierzy i 20 kozaków w nocy z piątku na sobotę w domu Neugebaura (w pobliżu fabryki Fitznera i Gampnera). Najpierw wybito drzwi do sklepizarki na parterze, gdzie jednak nie, prócz włoszczyzny i starych rupiec nie znaleziono. Następnie rewidowano mieszkanie braci Wisniewskich, robotników fabryki Hulschdyńskiego na drugim piętrze, i zabrano stary zlamany sztucer, na który jednak W. miał pozwolenie od władz. Sztucer, pozwolenie i jednego z braci zabrano. W niedzielę rano Wisniewski został uwolniony.

**Wybuch strajk** przeladowywaczy na towarowej stacji kolei Warszawsko—Wiedeńskiej. Postawiono żądania ekonomiczne: podwyżkę dniówek o 40 kop., kolej; zgadza się na razie na dodanie tylko 10 kop.

**Zjechała do Sosnowca** komisja do sprawy strajku pracowników arteli na kolei Iwangrodzkiej. W skład komisji wchodzi: delegaci arteli z Warszawy, kontroler dystansu p. Parnopolski i naczelnik żandarmerji miejscowej.

Przedewszystkiem postanowiono wydalic w ciągu 24 godzin: urzędnika kolei z działu, kontroli wagonów pana Witczyńskiego, podejrzanego o agitację wśród strajkujących, aczkolwiek faktem jest niezbitym (patrz nasz numer niedzielny), że strajk wybuchł bez organizacji i bez podburzań.

Następnie przyznano robotnikom słuszność, że powinni mieć stałą pomoc lekarską i felczerską.

Wreszcie rozpoczęto przetarg warunków ekonomicznych, przczem komisja niektóre ustępstwa już poczyniła, ale jeszcze nie wszystkie. Strajk wobec tego trwa w dalszym ciągu, a tymczasem już od piątku nie przyjmuje się tu na stacji ani jednego towarowego pociągu ze Strzemieszyc, ponieważ wszystkie linie są zajęte.

**Pszczelnictwo.**

W wielkiem zaniedbaniu u nas znajduje się pszczelnictwo, które nie wymaga wielkiego zachodu, a jest w każdym gospodarstwie bardzo pożyteczne.

Nie chodzi oczywiście o wielki z tego dochód, ale posiadanie miodu jest wiele cennem w użytku domowym i jako lek i jako zdrowy przysmak.

P. Franciszek Krupa, nauczyciel ludowy i autor dziełka p. t. „Krótki rys nauki pszczelnictwa“ (Przemsł. r. 1899), nie pomijając wzmianki o korzyściach materialnych, osiąganym z hodowli pszczół, przy odpowiednich warunkach, w taki sposób zachęca do niej czytelnika:

„Jakby to pożądanie było, gdyby nasi bracia włościanie i właściciele ogrodów zajmowali się hodowlą choćby tylko kilkunastu pni pszczół. Nie jeden smutek ominąłby ich strzechy, nie jeden występki, wada, nałóg nie znalazłby

miejsca w ich sercu! O ileżby wtedy zyskał nasz biedny kraj rodzinny! Daj Będzie, by nadesza chwila podźwignięcia się naszego ludu z niedoli, przy pomocy starych szlachetnych mężów, usiłujących zaszczepić na granice ojczyzny iestnie postępowe gałęzie rolnictwa i przemysłu, i aby obok tych podźwignęta się także u nas tak bardzo zaniedbana hodowla pszczół i siodziła nam nie jedną chwilę przykra w życie“.

**Tadeusz Kościuszko.**

Pod tym tytułem wyszła w Warszawie nakładem p. Fr. Garszyńskiego broszurka, napisana przez p. Antoniego Weckowskiego.

Autor podaje w niej treściwie wszystko, co dotyczy bohatera naszego, począwszy od jego lat młodości, a skończywszy na zgonie.

Mamy więc tu, oprócz życelorysu, opisy wojen i bitw, w których Kościuszko brał udział, wygrał je lub przegrał.

Broszurka jest ilustrowana portretem bohatera i kilku kopiami obrazów z epepei kościuszkowskiej.

**Ile gazet na świecie?**

Wszystkich gazet na całym świecie wychodzi 47887, a mianowicie:

w języku polskim	567
innych słowiańskich	3474
niemieckich	9039
francuskich	6850
angielskich	10437
włoskich	2000
hiszpańskich i portugalskich	1600
różnych wschodnich	4919

**Kalendarzyk.**

D. 6 Czerwca

*Imiona chrześcijańskie:* dziś Norberta i Klau-djusza, jutro Roberta Op.

*Imiona słowiańskie:* Cichomira, jutro Wisława bł.

*Wschód słońca* g. 3 m. 43, zachód g. 8 m. 14.  
*Daty historyczne:* 1807. Otwarcie stałego mostu na palach naprzeciw ulicy Bednarskiej.

**Telegramy.**

PETERSBURG, 5. TAP. Zbierze się tu konferencjamiedzynarodowa celem objaśnienia się zkonferencja genewską. Zasiadać będą przedstawiciele państw. Kierować naradami będzie poseł szwajcarski w Petersburgu. Konferencja trwać będzie przez trzy tygodnie.

KIJÓW, 5 TAP. Strajki tramwajowych pracowników trwają dalej, komunikację podtrzymują jedynie na pewnych liniach saperzy i osoby prywatne.

SYZRAN, 5 TAP. Przywieziono ciało członka Dumy państwowej Andrejanowa; 8000 ludzi w żałobie z wiekami i flagami uczestniczyło w pogrzebie. Trumnę niesiono na ramionach. Ciało zostało pogrzebane uroczystie na cmentarzu miejskim. Wygłoszono wiele mów.

TYFLIS, 5 TAP. W okolicach Kuby rozbójnicy wzięli do niewoli księcia Bebutowa. Rozbójnicy zażądali zaplacenienia w terminie 3-ch dni wykupu 9000 rubli. Wczoraj krewni księcia wysłali stąd pieniądze. Otrzymał telegram od rozbójnika Ujeje(?) z zawiadomieniem, że książe został wypuszczony. Krewni oczekują księcia w Tyflisie.

TOMSK, 5 TAP. W nocy w różnych miejscach miasta zabito 3 sztydłachów nocnych.

WIEDEN, 5 TAP. Przy składaniu przez ministrów przysięgi cesarz powiedział do ministra Pacaka, że wejście przedstawicieli narodu austriackiego do gabinetu jest czynem patriotycznym, za który cesarz dziękuje serdecznie. Cesarz zachowa zawsze swe sympatie do narodu czeskiego i obiecuje stanowczo odwiedzić Pra-gę.

**Od Administracji.**

Pragnącym zapoznać się z naszym Dziennikiem za nadesłaniem swego dokładnego adresu wysłać takowy będziemy przez tydzień bezpłatnie.

Należność za prenumeratę może być uiszczana roznosicielom jedynie za kwitem, inaczej bowiem administracja za mogące z tego powodu wynikać nieporozumienia, odpowiadać nie będzie.



# Laboratorium St. Górskiego

Warszawa, Leszno № 12.

Nagrodzone za doskonałe i higieniczne przygotowanie W. medalem złotym w Paryżu, W. medalem srebrnym na wystawie higienicznej w Łodzi.

**Hygiena zębów!**  
Agatol proszek i eliksir tymolowy do czyszczenia zębów, nagrodzony na Wystawie higien. i na Paryskiej wielkim złotym medalem. Odnacza się własnościami antyseptycznymi i aromatem.

Sprzedaz w składach aptecznych. Cena proszku 20 i 85, eliksiru 30 i 50.

**Piegi,** WAŻNE dla PAŃ!!!  
plamy, pryszcze i opaleniznę usuwa stanowczo  
**Crem „Venus“**  
udelikatnia i odświeża cerę, 50 kop. i rubli 1.  
**Puder „Venus“**  
wysokiego tonażu, z wykwiutym zapachem, higieniczny. Cena 15, 30, 50 kop. i rb. 1.

**Arago,** najskuteczniejsza brodawek i zgrub. skóry. Cena 30 i 50 k.  
**Pot i odparzenie ciała** usuwa higieniczny proszek, z zapachem  
**Eksikans,** pudełko z rozpylaczem. Cena 30 kop.

**Konserwator,** skuteczny środek do wzmacniania porostu włosów. Usuwa łupież i mikrobry, nie dopuszcza przedwczesnej siwizny.  
Liczne podziękowania.

## Rozkład jazdy.

Od strony Warszawy do Sosnowca.				Od strony Sosnowca do Warszawy.							
№	Pociągi	Przyjazd o godzinie	Postój min.	Odjazd o godzinie	Czas	№	Pociągi	Przyjazd o godzinie	Postój min.	Odjazd o godzinie	Czas
1	Kurjer	4,19	8	4,27	po północy	56	Osob.-tow.	12,09	15	12,24	w nocy
19	Zwyczajny	6,34	10	6,44	rano	20	Zwyczajny	1,52	10	2,02	"
55	Osob.-tow.	9,04	20	9,24	"	2	Kurjer	2,48	08	2,51	"
9	Pocztowy	11,37	10	11,47	przed poł.	40	Miejsc. zw.	—	—	5,25	rano
15	Zwyczajny	2,37	8	2,45	po południu	16	Zwyczajny	9,44	08	9,52	"
17	"	5,43	10	5,53	"	6	Pospieszny	11,19	10	11,29	przed poł.
5	Pospieszny	7,19	8	7,27	wieczorem	10	Pocztowy	3,86	10	3,46	po południu
37	Tylko z Piotrkowa zw.	8,47	28	9,10	"	18	Zwyczajny	6,34	08	6,42	pod wieczór
89	Zwyczajny	12,—	—	—	Miejscowy w nocy	88	Tylko do Piotrk.	9,59	10	10,09	wieczorem

Wyuczam gruntownie

### Buchalterji kupieckiej i kasowości.

Lekcje zbiorowe i oddzielne, na żądanie konwersacja niemiecka. Sprawdzam rachunki miesięczne, zestawiam bilansy. Laskawi reflektanci zechcą swe adresy zostawić w cukierni u W-go Lindauera, II Aleja № 30. 359—

### Nagrody rb. 1,

za odstąpienie młodego wężka, białego w złote lata. Dojazd № 15, do stróża. 347—3-2

### Felczer-weterynarji

z dużą praktyką. Ulica św. Barbary, dom Otrąbka, zgłaszać się do Antoniego Kotala. 357—1

### Sprzedam garnkuchnię,

egzystującą od kilku lat, cena przystępna. Ulica Panny Marji № 24. 352—1-1

### 6 i 5 pokoi

z wannami i wszelkimi wygodami do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Szkoła 8, dom Buchacza. 356—3-1

### Potrzebna panna

do pracowni ubiorów damskich Lucy Hornowskiej. Cerkiewna № 9. 362—2-1

Były uczeń 8 klasy gimnazjum **Poszukuje korepetycji** lub innego zajęcia. Oferty sub. „HM“

### ZARZĄD Fabryki Gilz

WŁ. CZERMINSKIEGO

(dawniej „I. Borkiewicz“) w Warszawie zawiadamia iż na żądanie Kupców i Sz. Kljenteli, z dniem 25 Maja r. b., otworzył w Częstochowie przy ul. św. Stanisława № 5, Skład Gilz do papierosów. Gilzy powyższe wyrabiane siłą elektryczności, na automatach, bez dotknięcia rąk, z najlepszych francuskich bibulek z wata hygroskopijną jako, takie są pierwsze i jedyne w kraju, które na wystawach w Wiedniu, Paryżu i Londynie, nagrodzone zostały najwyższymi nagrodami Grandprix. Na pudełkach marka „Cyklista“. Wewnątrz prezenty. Ceny niskie.— Żądać wszędzie. 330—6-3

### Podziękowanie.

Dziękuję uprzejmie uczniom z Piotrkowa, z pensji P. Domańskiej, za złożoną ofiarę rb. 5 na ochronkę J. W. hrabiny Tyszkiewiczowej, przesłane na ręce p. Garbalskiej, przelożonej pensji w Częstochowie. 360—1 Z powazaniem M. Cerulli.

we wszystkich kuchniach wywołały moje najnowsze naczynia aluminiowe, dla tego też wszystkim praktycznym i oszczędnym paniom gospodyniom polecam nie tylko naczynia aluminiowe, wyrabiane z czystego masywnego aluminium, które z powodu swych doskonałych zalet **pobiły na całej linii** wszystkie naczynia kuchenne metalowe, ponieważ w stosunku do innych naczyń są bajecznie tanie, trwałe i łatwo myć się dające, a co najwięcej dotyczy że cło od aluminiowych naczyń jest bard. tanie

**Panie z Królestwa Polskiego** Magazyn sprzętów kuchennych **Wincenty Czaplicki, Katowice.**

Niniejszem zawiadamiam Szan. Mieszkańców Sosnowca i okolic, że na byłem na własność od p.

### Paul Ohl w KATOWICACH

ulica Jana № 14,

### Handel delikatesów i owoców,

który prowadzić będę z uwzględnieniem najwybredniejszych wymagań szan. Kljenteli, zaopatrując sklep w **najwlejsze towary** i sprzedając je **po najniższych cenach**. Posiadając podobny, znacznie większy sklep przy ul. Grundmańskiej, zdobyłem sobie przewagę nad konkurencją.

Upraszam Publiczność o przekonanie się o tem przez kupno osobiście.

KATOWICE, d. 31 maja 1906 r.

Specjalny dom handlu

MASŁEM, SEREM I DELIKATESAMI

**Selma Bodlaender**

(właściciel JAKÓB UNGER),

ul. Jana 14—Grundmańska 17,

346-3-2

### Cieplice Trenczyńskie

na WĘGRZECH w Karpatach, z osadą słowacką, zład porozumieć się łatwo. Od stacji kolejow. Tepl-Trenczyn - Teplitz 20 min. do zakładu

Dyrekcja rozsyła prospekty i przyjmuje zamów. na mieszkania. **Wyczerpująca broszura polska** do nabycia w celniejszych księgarn.

Słynne termy siarczane 36—42°C., zbawienne w gościecu, artretyzmie, nerwobólach, porażeniach po złamaniach itd.

**Wanny marmurowe i baseny oddzielne dla dam, natryski, muł siarczany.**

Zakłady urządzone podług obecnych wymagań hydropatyczny i Zanderowski do masażu i gimnastyki leczniczej w parku.

Sezon letni od 1 maja do końca września.

W maju i wrześniu „PENSION“ tylko w domach zarządowych dziennie 6 koron; pokój i kąpiel bez wikt 8 kor. — Dobre restauracje, muzyka, teatr i wszelkie rozrywki.

Radzimy zamawiać uprzednio mieszkania w Dyrekcji Zakładów. 294-5-3

### Prenumeratę i ogłoszenia do Dziennika „Wiadomości Częstochowskie“

przyjmują w Sosnowcu: Księgarnia p. K. ROWIŃSKIEJ i Księgarnia p. I. „WIEDZA“; w Pogoni: Księgarnia p. M. BARTNIK; w Sielcu: Księgarnia p. W. SMYCZYŃSKIEGO; w Będzinie: p. ZMIGROD; w Dąbrowie: Księgarnia p. K. KOSTRZEŃSKIEGO; w Zawierciu: Księgarnia p. LÜBCKE; w Noworadomsku: Księgarnia p. I. „JAWNA“ i Księgarnia p. T. KALKI; w Warszawie: Biuro ogłoszeń UNGRA, oraz wszystkie inne księgarnie, biura dzienników i ogłoszeń.

### Ogłoszenia przyjmują oprócz firm powyższych:

w Krakowie: pp. HOPCAS i SALOMONOWA (plac Maryacki); we Lwowie: Biuro St. SOKOŁOWSKIEGO (pasaż Hausmana); w Paryżu: Biuro dzienników RACZKOWSKIEGO (cité de Trévise 14); w Berlinie: RUDOLF MOSSE i I. E. METZL & Co. (Fasanenstr. 72/73); w Petersburgu: L. I. E. METZL & Co (Morskaja 11); w Moskwie: L. i E. METZL & Co. (Miasnickaja d. Sytowa); w Now-Yorku, w Bostonie, w Buffalo firma L. i E. METZL & Co.; w Warszawie: Biuro dzienników UNGRA i L. i E. METZL & Co. (Krakowskie-Przedmieście).

AGENTURA SPECYJALNA na Szlak Pruski w Księgarni p. M. RZEŹNICZKA w LUBLIŃCU o/s.